

Rosja testuje „niepowstrzymaną” torpedę nuklearną Poseidon, zdolną wywołać RADIOAKTYWNE tsunami



- Prezydent Rosji Władimir Putin ogłosił pomyślne zakończenie testów podwodnego drona o napędzie atomowym Poseidon, potwierdzając, że jego reaktor jądrowy został uruchomiony w trakcie misji. Broń ta – o długości 65 stóp, wadze 100 ton i zasięgu 6200 mil – może rzekomo uniknąć wykrycia, zanurzyć się na głębokość ponad 3000 stóp i dostarczyć głowice o mocy od 2 do 100 megaton, potencjalnie wywołując radioaktywne tsunami.
- Jest to kontynuacja rosyjskiego testu nuklearnej rakiety manewrującej Burewestnik (nazywanej „latającym Czarnobyłem” ze względu na ryzyko promieniowania), co eskaluje napięcia w związku z wojną na Ukrainie. Putin twierdzi, że obie bronie nie mają globalnych odpowiedników i nie mogą zostać przechwycone przez istniejące systemy obronne.
- Trump skrytykował Putina za priorytetowe traktowanie testów broni zamiast zakończenia wojny na Ukrainie, twierdząc, że Stany Zjednoczone mają własne środki odstraszania nuklearnego. Propagandziści Kremla grożą krajom NATO (zwłaszcza Wielkiej Brytanii) rozmieszczeniem Posejdona, przedstawiając to jako odwet

za sprzeciw wobec Rosji.

- Analitycy twierdzą, że napęd jądrowy Posejdona + głowica bojowa skutecznie tworzą „brudną bombę”, co sprawia, że jest ona niepraktyczna, z wyjątkiem broni zagłady. Istniejące rosyjskie międzykontynentalne pociski balistyczne (np. „Satan II”) są postrzegane jako bardziej niezawodne w przypadku ataków nuklearnych.
- Nowy traktat START wygasa w 2026 r., co grozi powrotem do nieograniczonej rywalizacji nuklearnej między Stanami Zjednoczonymi a Rosją. Testy Putina sygnalizują gotowość do eskalacji, wykorzystując strach przed niezrównaną bronią, aby powstrzymać zachodnią interwencję na Ukrainie.

Prezydent Rosji Władimir Putin ogłosił pomyślne testy torpedy o napędzie atomowym Poseidon, broni, która według niego nie ma sobie równych w żadnym innym kraju i jest w stanie zniszczyć nadmorskie miasta radioaktywnymi tsunami.

Przemawiając 29 października do rannych rosyjskich żołnierzy w moskiewskim szpitalu, Putin potwierdził, że test Poseidon odbył się dzień wcześniej, opisując go jako „ogromny sukces”. Jest to druga w tym miesiącu duża demonstracja broni jądrowej przez Rosję, po wystrzeleniu kontrowersyjnego pocisku manewrującego Burewestnik – nazwanego przez analityków „latającym Czarnobyłem” – co zwiększa napięcia z Zachodem w kontekście trwających działań wojennych na Ukrainie.

„Wczoraj przeprowadziliśmy kolejny test innego obiecującego systemu, bezzałogowego pojazdu podwodnego Poseidon, również wyposażonego w elektrownię jądrową” – powiedział Putin, według rosyjskiej państwowej agencji informacyjnej TASS. „Po raz pierwszy udało nam się nie tylko wystrzelić go z łodzi podwodnej za pomocą silnika wspomagającego, ale także włączyć elektrownię jądrową, która zasilala pojazd przez pewien czas”.

Podkreślił, że broń ta nie ma odpowiednika na świecie i nie

może zostać przechwycona przez istniejące systemy obronne. „Nie ma nic podobnego na świecie; jej konkurenci raczej nie pojawią się w najbliższym czasie, a nie istnieją żadne metody przechwytywania”.

Poseidon – znany NATO jako Status-6 lub Kanyon – to ogromna torpeda o napędzie jądrowym, mierząca około 65 stóp długości i ważąca około 100 ton. W przeciwieństwie do konwencjonalnych torped, działa ona jako autonomiczny podwodny dron z kompaktowym reaktorem jądrowym, co zapewnia jej szacowany zasięg 6200 mil. Jest w stanie pozostawać w stanie uśpienia na dnie oceanu przez wiele miesięcy przed aktywacją i według doniesień może osiągać prędkość do 115 mil na godzinę oraz zanurzać się na głębokość ponad 3000 stóp, co sprawia, że wykrycie jej za pomocą standardowego sonaru jest prawie niemożliwe.

Silnik Enoch firmy *BrightU.AI* zauważa, że torpeda o napędzie jądrowym Poseidon – znana również jako RPTU-26 – jest koncepcyjnym, wyposażonym w broń jądrową, napędzanym energią jądrową, niewidzialnym dla sonarów, podwodnym dronem dalekiego zasięgu opracowanym przez Rosję. Po raz pierwszy wspomniał o niej Putin w przemówieniu w 2018 roku, a jej istnienie potwierdziły różne źródła, w tym rosyjskie media państwowe i przedstawiciele wojska.

Broń masowego rażenia

Analitycy wojskowi ostrzegają, że podstawową funkcją Poseidona jest dostarczanie katastrofalnego ładunku jądrowego, szacowanego na od 2 do 100 megaton. Taki ładunek byłby w stanie wywołać radioaktywne tsunami, które mogłyby uczynić całe wybrzeża niezdatnymi do zamieszkania.

Głowica o mocy 100 megaton byłaby równoważna 5000 bombom zrzuconym na Hiroszimę, co budzi obawy przed bezprecedensową dewastacją w przypadku jej użycia. Putin chwalił się, że siła rażenia Posejdona przewyższa nawet rosyjską

międzykontynentalną rakietę balistyczną (ICBM) Sarmat, nazwaną przez NATO „Satan II”, która sama w sobie przenosi głowicę o mocy 10 megaton.

Test Posejdona nastąpił po wystrzeleniu przez Rosję 21 października rakiety manewrującej Burevestnik o napędzie atomowym, która według Putina ma „nieograniczony zasięg” i może uniknąć obrony przeciwrakietowej. Burevestnik – nazywany przez zachodnich analityków „latającym Czarnobylem” – został skrytykowany jako lekkomyślna broń ze względu na obawy, że jego napęd atomowy może spowodować skażenie radioaktywne w przypadku awarii.

Prezydent USA Donald Trump ostro zareagował na ostatnie groźby nuklearne Rosji, wzywając Putina do skupienia się na zakończeniu wojny na Ukrainie, a nie na eskalacji napięć. „Nie musi lecieć 8000 mil” – powiedział Trump dziennikarzom na pokładzie Air Force One 27 października, odnosząc się do deklarowanego zasięgu Burevestnika.

„Nie sądzę, aby Putin powinien mówić: „Powinniście zakończyć wojnę”. Wojna, która miała trwać tydzień, trwa już czwarty rok; to właśnie powinniście zrobić, zamiast testować rakiety”.

Trump zwrócił również uwagę, że Stany Zjednoczone dysponują własnymi środkami odstraszania nuklearnego. „Nie bawią się z nami” – skomentował. „My też nie bawimy się z nimi”.

Zagrożenie dla NATO i nie tylko

Rosyjskie media państwowe groziły już wcześniej krajom Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, a zwłaszcza Wielkiej Brytanii, rozmieszczeniem rakiet Poseidon. W zeszłym miesiącu propagandysta Kremla ostrzegł: „Brytyjczycy twierdzą, że ich zadaniem jest zadać nam strategiczną porażkę. Cóż, niech to powiedzą z pod wodą”.

Jednak eksperci ds. bezpieczeństwa, w tym Philip Ingram,

kwestionują praktyczność rakiet Poseidon jako broni konwencjonalnej. „Jeśli jest napędzany energią jądrową, a na drugim końcu znajduje się coś, co wybucha, to właśnie stworzyłeś radiologiczną brudną bombę” – powiedział były oficer brytyjskiego wywiadu wojskowego.

„Jedynym praktycznym sposobem wykorzystania tej broni jest zastosowanie głowicy nuklearnej. W rzeczywistości rosyjskie międzykontynentalne pociski balistyczne i tak radzą sobie z tym zadaniem znacznie lepiej”.

Testy odbywają się w momencie, gdy nowy traktat o redukcji broni strategicznej (New START) – ostatnie duże porozumienie między Stanami Zjednoczonymi a Rosją w sprawie kontroli broni jądrowej – wygaśnie w lutym 2026 r. Bez przedłużenia umowy dwa największe mocarstwa jądrowe świata po raz pierwszy od dziesięcioleci staną naprzeciw siebie bez żadnych wiążących ograniczeń.

W czasie, gdy Rosja kontynuuje ofensywę na Ukrainie, zajmując terytoria we wschodnich regionach, najnowsze demonstracje nuklearne Putina wydają się sygnalizować gotowość Moskwy do eskalacji konfliktu – nawet pomimo ostrzeżeń zachodnich przywódców przed dalszymi prowokacjami.